

Nr 12/196 (grudzień) 2025



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza

Wprowadzenie



Grudzień to miesiąc szczególny. Dlatego pozwoliłem sobie na krótkie wyjazdy, z których zdaję relacje mając nadzieję, że zaciekawia Was na tyle, iż postanowicie sami zobaczyć te ciekawe miejsca. Najpierw pojechałem w Tatry by skorzystać z gościny w schronisku PTTK Murowaniec, który jest doskonałą bazą wypadową w góry. Następnie poleciałem do Barcelony gdzie przez kilka dni podziwiałem niesamowite obiekty stworzone przez Antonio Gaudiego.

Ostatnia relacja dotyczy 100-lecia schroniska pod Baranią Górą i opowieści Zdzisława Gasza, który urodził się w tym obiekcie.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

Str. 1 Wprowadzenie

Str. 3 „Schronisko pod Baranią Górą” rodzinnym domem Zdzisława Gasza

Str. 7 Schronisko PTTK Murowaniec na Hali Gąsienicowej w Tatrach ma już 100 lat

Str. 13 Barcelona, ole!

„Schronisko pod Baranią Górą” rodzinnym domem Zdzisława Gasza

W roku obecnym „Schronisko pod Baranią Górą” obchodzi 100-lecie działalności. Niby nic takiego – obecnie mamy wiele takich jubileuszy. Ten jednak jest wyjątkowy. Wyjątkowy głównie dlatego, że związany z rodziną mieszkańca Piechowic Zdzisława Gasza.

Zdzisław Gasz Członek Honorowy PTTK, PTSM i LOP wpisał się na stałe w historię rozwoju turystyki i krajoznawstwa w naszym regionie. Spod jego ręki wyszło wielu przodowników turystyki górskiej. To on zarządzał i doprowadzał do świetności poszczególne schroniska młodzieżowe.



Zdzisław Marian Gasz, syn Ryszarda i Heleny, urodził się 8 grudnia 1937 roku w „Schronisku pod Baranią Górą”. W swoim życiu zaznał wiele dobrego ale i borykał się z wieloma przeciwnościami losu. Lata swojej młodości kiedy to jego rodzice prowadzili schronisko nie należały do najłatwiejszych. Najpierw były kłopoty związane z odwiedzinami żołnierzy niemieckich podczas II

wojny światowej. Później, po jej zakończeniu, były kłopoty związane z wizytami oficjeli nowych władz oraz szabrowników i partyzantów. Całe szczęście rodzina Gaszów wytrwała.



Wracając do oficjalnego otwarcia Schroniska „U źródeł Wisły”, bo tak pierwotnie się nazywało, już w 1924 roku Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Katowicach przejął od Lasów Państwowych nieużytkowany pałacyk myśliwski Habsburgów, doprowadzając do otwarcia w 1925 roku schroniska. Pierwszymi zarządcami zostali Karol i Teresa Kroker. To oni zainicjowali budowę szlaków turystycznych w rejonie Baraniej Góry. Były to szlaki zarówno letnie jak i narciarskie. W 1928 roku spowodowali powstanie pierwszej na Śląsku skoczni narciarskiej, na której odbyły się międzynarodowe zawody z udziałem Stanisława Marusarza i Bronisława Czecha.

Zdzisław Gasz po ukończeniu studiów geograficznych na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Wrocławskiego w 1961 roku osiadł na stałe w Piechowicach. Tam dał się poznać jako niezwykle działacz społeczny.

Organizował wiele imprez turystyczno-krajoznawczych, m.in. Jeleniogórskie Rajdy Młodzieży Szkolnej „Kuratorka”, Rajd Działwy Szkolnej „Piechotka”. Najbardziej znanym jego dziełem był Ogólnopolski Kurs Nauczycieli kandydatów na Przodowników Turystyki Górskiej.

Za swoje zasługi został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. A dzięki swoim umiejętnością został Honorowym Przodownikiem Turystyki Pieszej oraz Turystyki Górskiej. Jest przewodnikiem sudeckim uważanym przez swoich kolegów za wzór. Chętnie dzieli się swoją wiedzą oraz wspomnieniami przypominającymi ważne wydarzenia. Oprócz tego jest autorem kilkudziesięciu książek poświęconych turystyce.

Nic też dziwnego, że z okazji 100-lecia działalności „Schroniska pod Baranią Górą” prowadzonym przez jego rodziców, miejsca gdzie się urodził, odwiedził je ponownie przypominając gościom dawne ciężkie czasy oraz dzieląc się swoimi wspomnieniami spisanyymi w wydanej książce pt. „Pierwsi zarządcy baraniogórskiego schroniska i ich potomkowie”.

My, mieszkańcy Ziemi Jeleniogórskiej mieliśmy szczęście uczestniczyć w specjalnym spotkaniu zorganizowanym przez Piechowicki Ośrodek Kultury podczas którego Zdzisław Gasz podzielił się z nami swoimi wrażeniami z podróży sentymentalnej do miejsca swojego urodzenia. Zainteresowanie spotkaniem było tak duże, że chętni ledwo zmieścili się w sali. Zdzisławowi podziękował burmistrz Piechowic pan Radosław Burchacki a wsparcia udzielił Marcin Gajewiak – założyciel i właściciel Muzeum Historii Miedzianki i Wielkich Wojen 1914-1945. To właśnie do tego muzeum Zdzisław Gasz przekazał swoją kolekcję szabel obejmującą egzemplarze od XVI wieku po czasy współczesne.

Marcin Gajewiak towarzyszył Zdzisławowi Gaszowi w tej niezwyklej podróży oraz uczestniczył w obchodach jubileuszu 100-lecia schroniska, które odbyły się w dniach 12-14 września 2025 roku.

Spotkanie zakończyło się życzeniami 100-lat oraz wyrazami szacunku i uznania osiągnięć naszego Wielkiego Kolegi Zdzisława Gasza.

Schronisko PTTK Murowaniec na Hali Gąsienicowej w Tatrach ma już 100 lat



Schronisko PTTK Murowaniec.

Hala Gąsienicowa będąca północną częścią Doliny Gąsienicowej swoją sławę zawdzięcza możliwościom wyruszania na wyrypy podczas których można wejść na Kościelec, Zawrat, Granaty, Świnicę, Kozi Wierch czy Kasprowy Wierch. Pierwotnie jednak była halą pasterską. Nazywano ją Halą Stawów, później Doliną Siedmiu Stawów. W końcu utrwaliła się nazwa Hala Gąsienicowa od nazwiska ówczesnych właścicieli. Niestety, jak to w życiu bywa, teren był dzielony na mniejsze kawałki i przekazywany kolejnym członkom rodziny i nie tylko. Dość wspomnieć, że w 1961 roku kiedy państwo wykupywało te tereny było już 381 właścicieli.

Na dzień dzisiejszy Hala Gąsienicowa leży na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego i jest zabudowana kilkoma obiektami będącymi własnością różnych instytucji. Znajduje się tam m. in. stacja meteorologiczna, w której rozpoczęto pierwsze na ziemiach polskich stałe badania meteorologiczne. Miało to miejsce 1 grudnia 1913 roku. Pierwotnie stacja była częścią Sekcji Przyrodniczej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Obecnie działa jako Stacja Naukowa Instytutu Geografii i PZ PAN. Działa tu także stacja Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Kolejnym obiektem na Hali Gąsienicowej jest „Betlejemka” będąca Centralnym Ośrodkiem Szkolenia Polskiego Związku Alpinizmu. To tutaj organizowane są kursy podnoszące poziom wyszkolenia ludzi chodzących po górach. Podczas letnich kursów poznaje się zaawansowane techniki turystyki górskiej a podczas kursów zimowych techniki turystyki wysokogórskiej, w tym wiadomości z nawigacji i postępowania w przypadku zejścia lawin.

Oprócz wspomnianych obiektów na Hali Gąsienicowej znajduje się wiele leśniczówek i drewnianych budynków wykorzystywanych m.in. przez TPN.

Wracając jednak do Murowańca będącego największym obiektem na Hali Gąsienicowej, jego historia rozpoczęła się na początku XX wieku, a właściwie jeszcze wcześniej. W 1890 roku teren ten został wykupiony przez Towarzystwo Tatrzańskie. Samą budowę rozpoczęto dopiero w 1921 roku. To wtedy, 13 sierpnia 1921 roku miała miejsce uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod przyszłe schronisko. Uroczystość ta zgromadziła przedstawicieli organizacji turystycznych i sportowych. Byli delegaci ze Śląska, z Wilna, Lwowa czy Poznania.

Należy przypomnieć, że inicjatorem budowy schroniska był Stanisław Osiecki (1875-1967) – prezes Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Jego osoba została upamiętniona drewniana tablicą umieszczoną w sali jadalnej na parterze schroniska. Oprócz wizerunku umieszczono na niej stosowny napis.



Zabudowania Hali Gąsienicowej.

Opracowanie projektu powierzono architektowi Zdzisławowi Kalinowskiemu i Karolowi Sicińskiemu. Założenie Sicińskiego wybudowania ścian z kamieni było przez niego wielokrotnie wykorzystywane przy budowie innych obiektów m.in. domu dla Marii Kuncewiczowej.

Uroczystość otwarcia Murowańca miała miejsce 12 lipca 1925 roku. Mimo niesprzyjającej pogody na Halę Gąsienicową przybyli prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Jan Wacław Czerwiński, prof. Kazimierz Sosnowski, gen. Mariusz Zaruski, marszałek Senatu RP Wojciech Trąmpczyński. Ogółem w uroczystości wzięło udział około tysiąca osób. Mszę świętą odprawił ksiądz Walenty Gadowski – budowniczy Orlej Perci. Oficjalnego otwarcia dokonał prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, który przecinając wstęgę zacytował Wincentego Pola z

„Pieśni o ziemi naszej”: „W góry! W góry, miły bracie! Tam swoboda czeka na cię”.



W okresie stu lat działalności schroniska były chwile ciekawe ale i tragiczne. W 1963 roku najwyższe piętro obiektu strawił wielki pożar. Niestety nie odbudowano wówczas znanego pomieszczenia strychowego zwanego Trumną, w którym często nocowało kilkudziesięciu turystów.

Jeśli chodzi o miłe chwile na pewno do takich należy odświeżenie w 1969 roku tablicy poświęconej Stanisławowi Osieckiemu czy umieszczonej na zewnętrznej ścianie budynku w 1930 roku tablicy upamiętniającej Adama Asnyka. Ta akurat pierwotnie miała być umieszczona na jednej ze skał nad Morskim Okiem ale nie doszło do tego.



Murowaniec.

W 2019 roku budynek został wpisany do rejestru zabytków nieruchomych województwa małopolskiego. Obiekt jest własnością Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, którego staraniem przeszedł kilka poważnych prac inwestycyjnych dostosowujących go do aktualnych wymogów p.poż. czy sanepidu. Wiele pracy w polepszenie oferty obiektu włożył jego dzierżawca dbający także o bezpieczeństwo swoich gości. Trzeba przyznać, że obecna załoga jest niezwykle miła i pomocna dla każdego turysty. Schronisko zapewnia wiele udogodnień. Nowoczesne łazienki zostały wyposażone w suszarki do butów czy ubrań. Obiekt jest ciepły, czysty i umożliwiający nie tylko odpoczynek poszczególnym turystom ale także sporym grupom. Oferuje 110 miejsc w pokojach 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, i 10 osobowych oraz w apartamencie „Szałas”. Potrawy są serwowane w bufecie i co ciekawe działa tam darmowy automat z wrzątkiem. Jest biblioteczka

górska, gitary do wypożyczenia, punkt przechowywania bagażu. Bo o takich sprawach jak narciarnia, punkt napraw sprzętu turystycznego czy suszenia odzieży nie muszę wspominać. To norma. Jedyną niedogodnością może być płatność tylko gotówką. Choć nie do końca, gdyż znajduje się tu bankomat. Co ciekawe to działa tu *Akademia górska* oferująca kursy narciarstwa czy szkolenia lawinowe.



Nic też dziwnego, że od wielu lat miejsce to jest nawiedzane przez osoby zauroczone Tatrami. Hala Gąsienicowa była obowiązkowym punktem wypraw dla Marii Curie-Skłodowskiej, Heleny Modrzejewskiej, Henryka Sienkiewicza, Stanisława Witkiewicza, Ignacego Paderewskiego, Stefana Żeromskiego, Adama Asnyka.

Najpopularniejszą trasą prowadzącą do Murowańca jest szlak prowadzący z Kuźnic. Turyści wybierają przejście szlakiem żółtym przez Dolinę Jaworzynką

albo szlakiem niebieskim przez Wysokie. Obie trasy są mało wymagające i nie sprawiają specjalnych trudności. Oczywiście sytuacja wygląda nieco inaczej w okresie zimowym. Ze schroniska Murowaniec możemy udać się szlakiem żółtym na Kasprowy Wierch albo szlakiem czarnym przez Zielony Staw Gąsienicowy na Świnicką Przełęcz. Uroczy jest niebieski szlak nad Czarny Staw Gąsienicowy czy przejście pętelki szlakiem żółtym na Zadni Uplaz, dalej czarnym i zielonym do punktu wyjścia. Zejść do Zakopanego można także szlakiem czarnym prowadzącym Doliną Suchej Wody.

Jak więc widać wariantów wędrówek wokół Murowańca jest wiele. Pozwala to na wykorzystanie schroniska jako świetnej bazy wypadowej.

Czasami można usłyszeć opowieści o ukrytych w rejonie Hali Gąsienicowej skarbach. Mieli tego dokonać zbójnicy uciekający przed wojskiem. Nie do końca jednak wiadomo czy tak było. Niestety dzisiaj teren ten jest objęty ochroną i nie ma możliwości sprawdzenia tej opowieści. Faktem jest, że prawdziwym skarbem tej części Tatr jest schronisko PTTK Murowaniec.

Barcelona, ole!

Barcelona to marzenie wielu turystów. Warto jednak, zanim tam się pojedzie, coś wiedzieć o tym wyjątkowym mieście położonym w Katalonii w Hiszpanii.

Dzisiaj Barcelona położona nad Morzem Śródziemnym liczy nieco ponad 1 mln 600 tysięcy mieszkańców licząc samo miasto lub 4,5 mln gdy spojrzymy na nią jak na metropolię. Gdy jednak przechadzamy się po mieście, zwłaszcza poza sezonem wcale nie ma tutaj takiego tłoku. Można spokojnie przemieszczać się dobrze rozbudowaną komunikacją i nie czekając długo w kolejkach zwiedzać popularne zabytki.

Założona jako rzymskie miasto stała się dzisiaj wielkim węzłem komunikacyjnym, jest jednym z największych portów europejskich i posiada lotnisko obsługujące kilkadziesiąt milionów pasażerów rocznie. Ze względu na swoje położenie panująca tu pogoda pozwala na zwiedzanie miasta praktycznie przez cały rok. Deszczowych dni jest tutaj ledwie kilkadziesiąt w roku a średnia temperatura dzienna nawet w zimie nie spada poniżej 10 stopni Celsjusza.



Sagrada Familia.

Jeśli chodzi o historię miasta jest ona na tyle znana, że każdy może zapoznać się z nią w różnych opisach. Na dzień dzisiejszy najważniejszym dla obecnego obrazu Barcelony jest wdrożenie koncepcji urbanistycznej opracowanej w 1858 roku przez Ildefonsa Cerdę uważanego za ojca współczesnej urbanistyki, autora Ogólnej Teorii Urbanizacji.

Ponieważ Barcelona oferuje atrakcje tak różnorodne i w takiej ilości, że nie sposób poznać je wszystkie choćby pobieżnie podczas nawet kilku pobytów warto skupić się na wybranych obiektach, które pozwolą nam poczuć klimat miasta.

Pierwszym celem do którego dążą wszyscy odwiedzający to miasto jest bez wątpienia Templo Expiatorio de la Sagrada Familia czyli Świątynia Pokutna Świętej Rodziny w randze bazyliki mniejszej. To właśnie tutaj widać geniusz architekta, którego wizje znajdziemy w wielu innych budowlach Barcelony. Ta jednak budowla

okazała się jego największym dziełem, ale także ostatnim w jego życiu. Pochłonięty pracą, chcąc ocenić jej wyniki z innej perspektywy, nie zauważył przejeżdżającego tramwaju i w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Zgodnie z jego wolą został pochowany w krypcie pod ołtarzem a dzisiaj prowadzone są działania by przeprowadzić proces beatyfikacyjny. I nie ma w tym żadnej przesady gdyż już od najmłodszych lat Gaudi wykazywał się ponadprzeciętną wiarą i oddaniem dla Kościoła. Trzeba wiedzieć, że Gaudi zażądał by pieniądze na budowę kościoła pochodziły jedynie z datków wiernych. Dlatego finanse od samego początku budowy stanowiły spory problem. Dzisiaj budowa w głównej części jest finansowana z wpływów za bilety wstępu.

Projekt Gaudiego zakładał iż świątynia ma być żywym organizmem. Dlatego jej elementy nawiązywały do przyrody. Poszczególne elementy Sagrady miały odnosić się do Natury uważanej za największe dzieło Boga. Znajdziemy tu symbole odnoszące się do czterech królestw. Kamienne kolumny symbolizują rośliny, ornamentyka – zwierzęta, witraże – minerały a rzeźby i kolumny symbolizujące żebra – człowieka.

To co wzbudza największe zainteresowanie to 18 wież mających różne wysokości. 12 poświęconych jest apostołom, 4 ewangelistom, jedna Matce Bożej a ostatnia najwyższa Jezusowi. Kościół posiada trzy fasady symbolizujące etapy życia Jezusa: Narodzenia, Męki i Chwały. To właśnie one ukazują kunszt rzeźbiarski wykonawców poszczególnych detali. Najczęściej oglądanie zaczynamy od Fasady Narodzenia Pańskiego ukończonej jeszcze za życia Antonio Gaudiego. To właśnie ta część kościoła została w 2005 roku wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Fasada została podzielona na trzy części, z których każda odpowiada jednemu członkowi Świętej Rodziny. Centralna Brama Miłosierdzia została poświęcona Jezusowi, boczne: Brama Nadziei i Brama Wiary reprezentują Józefa i Marię.

Fasada Męki Pańskiej przedstawia śmierć Jezusa na krzyżu i zmartwychwstanie. Ciekawostką jest tutaj „magiczny kwadrat” złożony z 16 pól z umieszczonymi w nich cyframi. Sumując liczby z czterech pól w dowolnym kierunku otrzymamy liczbę 33 – ilość lat życia Jezusa.

Fasada Chwały Pańskiej będąca wciąż w budowie ukazuje drogi prowadzące do zbawienia.

Niezwykłość wnętrza świątyni tworzą wpadające przez kolorowe witraże promienie słoneczne podkreślające bogactwo natury. To tutaj ujrzymy kamienny las kolumn tworzących przy sklepieniu gęste korony drzew.

Dodam jeszcze, że ta niezwykła architektura świątyni stała się inspiracją dla Tomasza Bagińskiego do realizacji nominowanego do Oscara filmu animowanego „Katedra” na podstawie opowiadania Jacka Dukaja pod tym samym tytułem.



Park Güell.

Antonio Gaudi był tak fenomenalnym architektem, że większość obiektów w Barcelonie wpisanych na listę UNESCO są jego dziełem. Nic też dziwnego, że zwiedzając miasto ciągle będziemy się spotykali z jego pracami.

Kolejnym obiektem do którego podążają wszyscy turyści jest liczący ponad 20 ha Park Güell, oczywiście zaprojektowany przez Gaudiego. Pierwotnie miało to być

luksusowe osiedle dla bogatych ludzi. Ostatecznie skończyło się na zbudowaniu pięciu domów. W jednym z nich zamieszkał sam Gaudi. Dzisiaj utworzono w nim muzeum jemu poświęcone. Możemy tam zobaczyć jak mieszkał mistrz, jak urządził swoje mieszkanie w zaprojektowane specjalnie do niego meble. Jest też kolekcja zdjęć obrazujących jego życie.

Jeśli chodzi o sam park to wchodząc do niego od razu przenosimy się w świat fantazji. Gdzie nie spojrzymy wszędzie widać wzniesione z kamieni obiekty architektury ogrodowej. Już sama brama wejściowa z kutego żelaza powoduje, że zwalniamy kroku. Tuż za nią możemy obejrzeć dwa pawilony o fantazyjnych kształtach, popularnie nazywane „Domkami Jasia i Małgosi”. Tak naprawdę były to „Pawilon Odźwiernego” mieszczący portiernię i poczekalnię dla gości i „Dom Odźwiernego” czyli jego mieszkanie. Dzisiaj w pierwszym pawilonie znajduje się sklepik z pamiątkami a w drugim małe muzeum.

Naprzeciw nich Gaudi zbudował schody prowadzące do głównego pawilonu. Po drodze umieścił trzy wyspy. Pierwszej nadał kształt wspartej na krzywych filarach grotty, na drugiej umieścił symbol mądrości czyli węża, na trzeciej rzeźbę przedstawiającą smoka będącego symbolem Barcelony. Tak po prawdzie to bardziej przypomina on salamandrę. Mimo, że uznany za symbol Barcelony może także być interpretowany jako dążenie do doskonałości, jest także symbolem ognia i odrodzenia.

Wyżej znajduje się Sala Kolumnowa w której na 86 kolumnach wspiera się taras ograniczony falistą ławką o długości 150 metrów uznaną za najdłuższe na świecie dzieło sztuki abstrakcyjnej. Ławkę ozdobił mozaiką współpracownik Gaudiego Josep Maria Jujol.

W 1926 roku teren parku został wykupiony przez miasto i udostępniony mieszkańcom Barcelony.

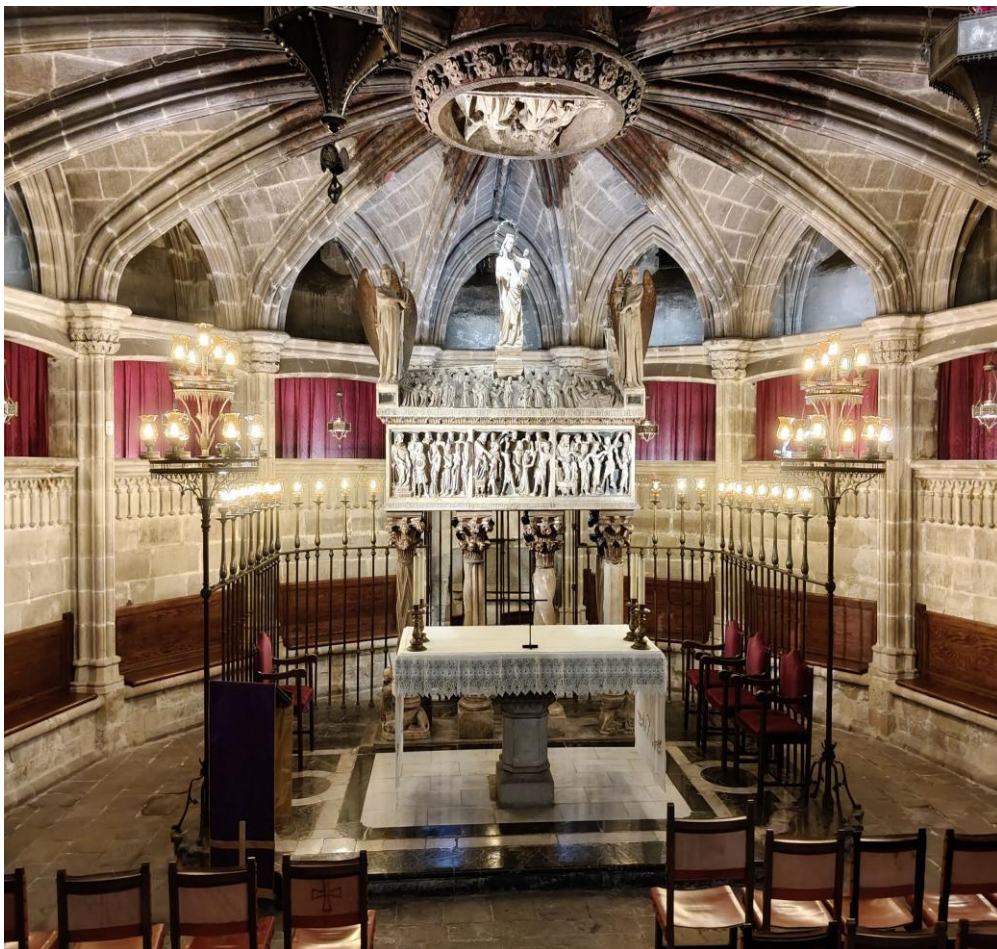
Jeśli chodzi o inne dzieła Antonio Gaudiego to jest ich jeszcze wiele. Uwagę jednak zwraca uważany za najbardziej dojrzałe jego dzieło „świeckie” czyli dom zwany Kamieniołom wybudowany dla przedsiębiorcy Pere Mili. Ten niezwykle obiekt praktycznie nie ma linii prostych. Balkony wyglądają jak falujące morze. Do tego zostały ozdobione ciężkimi kutymi z żelaza balustradami przypominającymi bujne krzaki. Ciekawostką jest fakt nakręcenia na dachu tego budynku scen do filmu „Zawód: Reporter” wyreżyserowanego przez Michelangelo Antonioniego.



Jeden z domów projektu Antonio Gaudiego.

Aby nie było, że Barcelona to tylko dzieła Antonio Gaudiego warto odwiedzić kilka starszych świątyń. Na pierwszy plan wybija się katedra Krzyża Świętego i św. Eulalii będąca siedzibą archidiecezji barcelońskiej. Pierwszy obiekt w tym miejscu według tradycji powstał jeszcze w czasach rzymskich. Obecna budowla pochodzi z XV wieku.

Najważniejszym miejscem w katedrze jest umieszczony w krypcie pod ołtarzem głównym bogato rzeźbiony sarkofag świętej Eulalii, która torturowana nie wyrzekła się wiary. 13-letnia dziewczynka zamęczona w 304 roku została uznana świętą kościoła katolickiego i prawosławnego. Jej dusza w momencie śmierci uleciała do nieba w postaci białej gołębiczy. Jest też patronką Barcelony. W wirydarzu w niewielkim stawie pływa 13 białych gęsi symbolizujących wiek świętej Eulalii.



Sarkofag św. Eulalii w katedrze barcelońskiej.

Katedra już od wejścia robi niesamowite wrażenie. Wartość artystyczna kaplic znajdujących się wewnątrz jest nie do przecenienia. Wśród nich dojrzymy m.in. krzyż pochodzący ze statku biorącego udział w bitwie pod Lepanto w 1571 roku pomiędzy Turcją a Ligą Świętą. Warto także przystanąć przy pięknych stallach. Można skorzystać z windy by po dostaniu się na dach podziwiać miasto z lotu ptaka.

Niesamowitym obiektem jest kościół Serca Jezusowego na Tibidabo (bazylika mniejsza) wybudowany w latach 1902-1951. Co ciekawe to tuż obok niego działa najstarszy w Hiszpanii park rozrywki uruchomiony w 1899 roku.

Wracając jednak do kościoła wzniesiono go na najwyższym w mieście wzgórzu Tibidabo (512 metrów n.p.m.) w masywie Serra de Collserola. To właśnie tutaj diabeł kusił Jezusa odbywającego post obiecując mu, że da mu wszystko czego ten tylko zapragnie. Oczywiście nie złamał czystego serca Jezusa. Bazylika upamiętnia

ten fakt. By pokazać potęgę, dobroć i czystość Chrystusa umieszczono na wieży kościoła rzeźbę przedstawiającą Jezusa z otwartymi w stronę miasta rękoma. Warto tutaj wjechać windą na taras tuż pod stopami Jezusa by podziwiać piękno Barcelony.



Kościół Serca Jezusowego na Tibidabo.

Kościół Matki Bożej z Betlejem (Mare de Deu de Betlem) to świątynia, w której w każdą ostatnią niedzielę miesiąca odprawiana jest międzynarodowa msza święta. To tutaj w kaplicy umieszczono napisany przez poetę Jacinta Verdaguera (uważanego za księcia poetów katalońskich) „Hymn do Świętego Chrystusa z Betlejem”. Co roku prezentowane są tutaj szopki Stowarzyszenia Barcelońskich Szopek Bożonarodzeniowych.

Kościół ten nie miał szczęścia i mimo że już w 1553 roku Towarzystwo Jezusowe założone przez świętego Ignacego Loyolę otrzymało zezwolenie na jego budowę to

obecna świątynia w wyniku pożarów jest już trzecim obiektem wzniesionym w tym miejscu. Aby upamiętnić świętego na ścianie frontowej umieszczono dwie figury przedstawiające świętych Ignacego Loyolę i Franciszka Borgia rozmawiających ze sobą.

Niewątpliwie zwracającą na siebie uwagę jest bazylika La Mercé (św. Maryi) patronki miasta. Od początku świątynia ta pełniła funkcję reprezentacyjną. Jej wystrój był pełen przepychu. Znajduje się tu wizerunek patronki kościoła Matki Bożej Łaskawej. W sumie budowla jest ukryta wśród wysokich budynków, jednak z daleka widać wystającą nad kopułą figurę Maryi trzymającej dzieciątka Jezus. Prawdziwe wrażenie robi dopiero gdy stanimy na placu przed kościołem przy fontannie z Neptunem. Widać wtedy jak nad dachem tuż obok wieży będącej pozostałością poprzedniej świątyni dominuje Maryia.

By nie popaść w monotonię warto odwiedzić jakieś muzeum. Najczęściej turyści wybierają Muzeum Pablo Picassa. Ponieważ zgromadzono tutaj ponad 4500 dzieł artysty dla potrzeb muzeum zajęto pięć sąsiadujących z sobą pałaców. Trzeba więc się nachodzić. Jednak warto. Zobaczymy tu dzieła Picassa zarówno z czasów jego młodości jak i późniejszych. Są to nie tylko obrazy czy rysunki ale także ceramika. Picasso bowiem był autorem wielu takich dzieł.

Muzeum Picassa ma tę przewagę nad innymi, że jako jedyne zostało utworzone jeszcze za życia artysty.

W tym samym muzeum można obejrzeć wystawę poświęconą przedstawieniu napisanemu w 1888 roku przez Alfreda Jarre pt. Król Ubu, czyli Polacy.

Tych, którzy wolą muzykę na pewno oczaruje Pałac Muzyki Katalońskiej (lista UNESCO). Wybudowany w zaledwie trzy lata został otwarty w 1908 roku. Odwiedzających ten obiekt urzeka zarówno architektura jak i niezwykle zdobienia. Sala koncertowa na 2200 widzów ma tzw. odwróconą kopułę, która symbolizuje słońce oraz kroplę wody czyli dwa elementy niezbędne do życia roślin. Początkowo wszyscy byli zadowoleni z dzieła architekta Lluisa Domenécha i Montanera, który otrzymał nagrodę od władz miejskich za najlepszą budowlę w Barcelonie w 1908 roku. Niestety po kilku latach opinia ta nie była już tak pochlebna. Wśród licznych niedociągnięć największą wadą obiektu okazała się słaba akustyka. Przyczyną takiego stanu rzeczy według fachowców okazało się zbyt duże nagromadzenie rzeźb zdobiących salę koncertową.



Sala koncertowa Pałacu Muzyki Katalońskiej.

Bardzo ciekawym założeniem jest Park Ciutadella (Parc de la Ciutadella) założony na terenie wyburzonej cytadeli. Ogłoszony konkurs na zagospodarowanie terenu wygrał Josep Fontser swoją pracą „Ogrody są dla miasta tym czym płuca dla ludzkiego ciała”.

W największym budynku (dawnym arsenale) znajduje się Parlament Katalonii. Warto jednak podejść do niewielkiego zbiornika wodnego na środku którego ustawiono białą rzeźbę Desconsuel będącą jednym z najbardziej cenionych dzieł Josepa Limony.



Fontanna w Parku Ciutadella.

Spacerując po parku cały czas będziemy widzieć wiele gatunków ptaków dających koncerty jednak pełnym zaskoczeniem będzie widok ustawionego tu w 1907 roku mamuta naturalnej wielkości.

Bezsprzecznie zwracającym na siebie uwagę obiektem, widocznym z daleka, jest wielka fontanna Font de la Cascada. Ciekawostką jest fakt, że w pracach projektowych brał udział student Antonio Gaudi. Ten wielopiętrowy obiekt przyciąga wzrok ustawionym na samym szczycie złotym rydwanem zaprzężonym w cztery konie. Powożąca nim Aurora w prawej ręce trzyma zapaloną pochodnię będącą symbolem światła, ideałów wiedzy i wolności. Poniżej znajduje się rzeźba „Narodziny Wenus”.

Kończąc naszą kilkudniową wizytę w Barcelonie warto podejść pod pomnik Krzysztofa Kolumba, którego 7 metrowa rzeźba została ustawiona na 40-metrowej

kolumnie. Odkrywca Nowego Świata jedną ręką wskazuje na morze a w drugiej trzyma mapę jakby szykował się do następnej wyprawy. Cokół pomnika został ozdobiony ośmioma płaskorzeźbami z brązu przedstawiającymi najważniejsze sceny z pierwszej podróży Kolumba do obu Ameryk.

Wydawca:

Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"

Jelenia Góra – grudzień 2025

Tekst i foto: Krzysztof Tęcza